

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, za granicą kwartalnie Mk. 10,50

Wtorek, 23 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1,75 f. z wiersz pęt. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pęt. Drobne po 7 f. za wiersz

## DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

Główna wygrana 350,000 marek.

Ciągnienie I-ej klasy d. 7 i 10 maja 1918 r. Opłata za cały los 24 mk.

Zarząd, Warszawa Królewska 23.

Ostatnie 2 odczyty  
ks. Czesława Draczewskiego  
**DZIS**  
Nauka o pełni życia  
**JUTRO**  
Regulamin Polaka.

Bilety w kasie Sali Koncertowej  
od 10 rano do 1 pp. i od 4 p.p.

## Rozruchy w Kanadzie.

Dzienniki angielskie „Daily Telegraph” i „Times” otrzymały doniesienia z Kanady o wybuchach tam rozruchach na tle ustawy o przymusowej powinności wojskowej. W Quebecku i Montrealu polatała się krew na ulicach. Doszło tam bowiem w pierwszych dniach kwietnia do krwawego starcia pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną. Ze strony wojska padło 8 w zabitych i rannych z ludności cywilnej 15. Aby zrozumieć podłoże tych starć, rzucmy okiem na ustrój Kanady pod względem politycznym i gospodarczym, oraz na jej dzieje.

Kanada stanowi przedłużenie Stanów Zjednoczonych w północnej Ameryce. Jest to obecnie federacyjna kolonia imperjum wielkobrytyjskiego z ustrojem autonomicznym dzielącą się na dwie połowy. Tak zwana Kanada niższa, zaludniona przeważnie przez francuzów i Kanadę wyższą, z ludnością przeważnie angielską.

Cała Kanada obejmuje obszar 8787704 kilom. kwadr. z ludnością, która w roku 1897 liczyła 5185990 mieszkańców, w liczbie których oprócz francuzów i Anglików byli Irlandczycy, Holendrzy, Niemcy i Polacy. Ludność ta przeważnie zajmuje się rolnictwem (48 proc.), hodowlą bydła, rybołówstwem. Przemysł zwłaszcza górniczy dość rozwinięty, oświata na wysokim stopniu.

Wschodnia i zachodnia część Kanady pokryte są górami, obfitującymi w kruszcze: złoto, miedź, cynę, żelazo, nikiel, naftę, węgiel kamienny. Środek stanowi równina żyzna, przedłużenie doliny Missisipi. Urodzajna gleba wydaje wszelkiego rodzaju zboża, rośliny strączkowe, kukurydzę, wino, chow bydła owiec i trzody chlewnej bardzo rozwinięty. Kraj obfituje w mnóstwo jezior, z których niektóre zajmują znaczne obszary, tudzież spławnych rzek.

Kanadę odkrył w roku 1497 Sebastian Cobox; poczem zdobył Kanadę Giovanni Verozoni, włoch w służbie francuskiej i oddał ją królowi

Francji Franciszkowi I, w roku 1759 Anglicy zdobyli Quebeck, a w roku 1764 na mocy traktatu wersalskiego cała Kanada dostała się pod panowanie Anglików, którzy usiłowali doszczętnie zniszczyć niezbyt jeszcze liczny żywioł kolonistów francuskich.

Od tego czasu pomiędzy Anglikami i Francuzami w Kanadzie wyrodził się zaciekle antagonizm, trwający po dziś dzień. W 1791 minister prezydent Wielkiej Brytanii wydał w lipcu akt, nadający Kanadzie francuskiej pewną autonomię, lecz władze miejscowe utrzymały wiele rozporządzeń, krepujących rozwój narodowy i ekonomiczny kolonji francuskich.

Kanada ze względu na swój klimat i żyzny grunt nadaje się do kolonizacji dla ludów o klimacie pokrewnym Polsce.

Zima bowiem bywa ostra i sucha, obfita w śniegi, wiosna chłodna, lato krótkie, lecz gorące, jesień długotrwała, pogodna i piękna, sprzyjająca dojrzewaniu późnych zasiewów, owoców i win. Z tych powodów kolonia angielska, otoczona opieką rządu, rozwijała się o wiele pomyślniej, niż francuska. Dnia 23 lipca 1840 roku wydano nową Ustawę dla Kanady, która jednak niezadowolniona ludności francuskiej. Wybuchło powstanie, krwawe stłumione.

Na mocy powyższej ustawy Kanadę podzielono na 7 prowincji w roku 1864, mianowicie: wyspa Księcia Edwarda, Nowa Szkocja, Nowy Brunswik, Quebec, Ottawa, Montreal, Kolumbia brytyjska i New-Fusland.

Dnia 7 lipca 1864 roku cała Kanada, podzielona poprzednio na francuską i angielską, złączono w jedną całość pod nazwą Dominium of Canada i ustanowiono dla niej generał-gubernatora. W lipcu 1870 roku król zatwierdził nowy bil, ustanawiający federację 7-u prowincji Kanady i 9-u terytoriów na zasadach pełnej autonomii. Od tego czasu na czele władzy wykonawczej w Kanadzie stoi generał-gubernator, mianowany przez króla, który znowu mianuje gubernatorów oddzielnych prowincji i terytoriów. Władza prawodawcza spoczywa w ręku parlamentu federacyjnego, złożonego z dwóch osób, senatu i izby gmin. Oprócz tego w każdej prowincji i obwodzie istnieje parlament lokalny, ustanawiający prawa miejscowe.

Na tle przymusu służby wojskowej rozwinięła się walka pomiędzy Kanadą francuską a angielską. Rzecz z pozoru dziwna. Gdy bowiem Kanada angielska popiera jak największy udział Kanady w wojnie obecnej, Kanada francuska jest temu przeciwna. Tu dla wyjaśnienia tej anomalji dodać należy, że lud-

ność francuska Kanady jest katolicka i szczerze religijna. Pod wpływem duchowieństwa przeciwstawia się ona masońskiej republice francuskiej i dlatego nazbyt chętnie i skwapliwie zaciąga się do szeregów wojsk, wysyłanych do Francji. Ludność ta dzieli się na dwa obozy. Jeden umiarkowany pod wodzą piosła Wilfrida Lauriera zadawał sobie bierny oporem przeciw prawu o przymusowej służbie wojskowej, narzuconemu przez większość parlamentu federacyjnego, drugi pod wodzą piosła Bonrassau szedł dalej i żądał odseparowania kolonji francuskich od angielskich.

Za Laurierem szli wszyscy posłowie do parlamentu federacyjnego — a propagandę idei szerzył on w piśmie „La Patrie”. Za Laurierem szła cała młodzież, wszyscy niepodległościowcy. Wyrazicielem tych poglądów był dziennik „Devair”.

Wogóle cała ludność francuska Kanady przeciwna jest wysyłce posilków do Francji i przymusowej dla tego celu rekrutacji. Popłowski uciekają do lasów i w góry i tam się kryją.

Rozgorczenie wśród ludności rosło z dnia na dzień, aż wreszcie doszło do wybuchu w Quebec, Montrealu.

Rząd ściągnął wojska z prowincji nadmorskich i ogłosił w prowincji Quebec stan oblężenia. Pomimo to położenie jest groźne. Pismo „Devair” zawieszono, wiele osób aresztowano. Boarelowi grozi więzienie. Do dalszych jednak konsekwencji prawdopodobnie nie dojdzie. Laurier i jego towarzysze z pomocą kleru do rozbicia jednoci Kanady nie dopuszczają. Prawdopodobnie rzecz cała skończy się na wprowadzeniu w Kanadzie całej służby wojskowej przymusowej z pewnymi ograniczeniami. St. Ep.

## Pasek.

W lutym kupiłem na ubranie dla siebie dość lichy szewiotu za marek 150. Przed dwoma tygodniami poprosiłem krawca, aby wziął miarę i umówiłem się o cenę za robotę. Uszycie ubrania miało kosztować 200 marek, chociaż w październiku ubiegłego roku ten sam krawiec zrobił mi ubranie za 130 marek. Ale posłuchajmy dalej. Po dwóch tygodniach krawiec zjawia się u mnie i oświadcza, że może mi zrobić ubranie, ale za marek 300. W rezultacie okazałem, aby mi odesłał materjał.

Kolega mój w ubiegłą sobotę wybrał się do magazynu obuwia pana G. i poprosił o kamaszki. Za chromowe kamasze zażądano 300 marek. Pomyślał, że może gdzieindziej do-

stać taniej; udał się na poszukiwania. Proszę posłuchać... Kupił w tej samej firmie w czwartek, ale już za marek 350.

W poważnym składzie aptecznym pudełko pasty do butów kosztowało 1 mk. 50 fenigów, po czterech dniach takie samo pudełko 2 marki 50 fen.

Takich faktów mógłbym przytoczyć tysiące, lecz i tych wystarczy.

A teraz zapytajmy się, czym się różni postępowanie tych kupców i rzemieślników od postępowania ludzi, którzy oto taką rozmowę prowadzą w wagonie tramwajowym.

— No, ja się już teraz nie zajmuję paskiem.

— Czemu?

— Ja kupiłem z drugim towarem dwa lata temu; my kupili za dwa tysiące, a sprzedali za pięćdziesiąt.

Autentyczne. Ogarnął wszystkich nawet dawniej ludzi uczciwych, szaf paska. Paskują młodzi i starzy, paskują na szerszą lub mniejszą skalę. Szaleje istna orgja złodziejska.

Na froncie bojowym leje się krew, wre okropny bój, giną setki tysięcy w szale zapasów morderczych. A poza frontem? Poza frontem, zwłaszcza u nas, dzieje się rzecz stokrój straszniejsza. Na tych, co żyją z pracy rąk, rzucił się ci, co żyją ze spekulacji. Obsiedli zmęczonego, steranego i wyniszczonego bezrolnego, bezdomnego pracownika paskarze. Obsiadły niecne pijawki i wyzbyte z resztek uczciwości rzuciły się do żer. U nas tak dużo było już przed wojną ptaków niebieskich, żyjących na koszt bliźniego. A teraz? — rozpacz, co się dzieje.

Czy niema ratunku? Czy nasz rząd nie zwróci wreszcie uwagi na to, co się wyprawia? Czy nie pomyśli o tym, że przecież tak nadal być nie może, że w ten sposób, zaiste, podlegają dusze paskarskie z jednej strony, gdy z drugiej rzucają w społeczeństwie posiew bolszewizmu. Czy niema środka na ukrócenie tego straszego bezprawia?

Proszę się nie dziwić, że woźni szkolni strejkują, że zastrejkowali woźni i niżsi funkcjonariusze w ministerjach, bo oni należą do tych, którzy są wydani na łup paskarstwu. Ich żądania nie są wygórowane, są raczej zbyt skromne. Dwieście pięćdziesiąt marek miesięcznie, czyli 3000 rocznej pensji dla ojca rodziny, składającej się z 6-ga osób jest nic, bo wystarczy dla tej rodziny zaledwie na buty i ubranie. Ci ludzie się wydarli z bielizny, z ubrania, z obuwi, a muszą przecie jeść, muszą żyć... a z czego? Jakich sum na to potrzeba wobec orgji paskarstwa, wobec niecnej spekulacji?

W kim jest za grosz jeszcze uczciwość, ten powinien wołać o wydanie surowych praw przeciw paskarstwu. Społeczeństwo nasze pozwala się okradać paskarzom; to samo robi nasz rząd. Paskarze bowiem, wyciskając ostatnie grosze ze społeczeństwa, okradając je z ciężko, w pocie czoła zapracowanych zasobów, ubożają do reszty, a tym samym ubożają naród, ubożają rząd.

Ohydzie, w niecny sposób grożą ludziom, żyjącym z pracy własnych rąk, głodową śmiercią.

br. kn.





